

Bazyli DEGÓRSKI O.S.P.P.E.  
(Roma, Angelicum)

## BISKUPI RZYMU W *PRATUM SPIRITUALE* JANA MOSCHOSA

W niniejszym artykule zajmiemy się tekstami Jana Moschosa, które dotyczą biskupów Rzymu wspomnianych w jego *Pratum spirituale*<sup>1</sup>. Oprzemy się

<sup>1</sup> Por. *Pratum spirituale* (CPG 7376; BHG 1442) Jana Moschosa dotarło do nas w następujących wydaniach: F. Ducaeus (wyd.), *Bibliothecae Veterum Patrum seu Scriptorum Ecclesiasticorum*, II: Graeco-Latinus, Parisii 1624, 1053-1159 (jest to pierwsze w ogóle wydanie *Pratum spirituale*; zawiera 115 epizodów); J.B. Cotelerius (wyd.), *Ecclesiae Graecae monumenta*, II, Parisiis 1686, 341-456 (jest to uzupełnienie poprzedniego, pierwszego wydania, wydanie to dodaje bowiem do *editio princeps* Ducaeus 101 kolejnych epizodów); PG 87, 2843-3116 (to wydanie J. Migne'a przedrukowało w całości teksty, które znajdują się w dwóch poprzednich wydaniach); D.C. Hesselning (wyd.), *Morceaux choisis du Pré Spirituelle de Jean Moschos*, Paris 1931 (jest to antologia, która zawiera 24 rozdziały *Pratum spirituale*; tekst oryginalny został przedrukowy z powyższego wydania Migne'a. Wydawca dodał wstęp, przetłumaczył tekst i go skomentował); Th. Nissen (wyd.), *Unbekannte Erzählungen aus dem Pratum Spirituale*, BZ 38 (1938) 351-376 (autor artykułu wydaje w nim 14 nowych rozdziałów, które do tej pory nigdzie nie zostały jeszcze wydane); E. Mioni (wyd.), *Il Pratum Spirituale di Giovanni Mosco: gli episodi inediti del Cod. Marciano greco II.21*, OCP 17 (1951) 61-94 (autor wydaje 12 rozdziałów dzieła Jana Moschosa, z których 10 jeszcze do tej pory nie było wydanych); Ph. Pattenden (wyd.), *The Text of the Pratum Spirituale*, JTS 26 (1975) 38-54 (autor artykułu publikuje w nim 4 rozdziały *Pratum Spirituale*, które do tej pory znane były jedynie w tłumaczeniu łacińskim).

Posiadamy także następujące tłumaczenia *Pratum spirituale* Jana Moschosa: 1) tłumaczenia łacińskie: A. Lipomani (wyd.), *Vitae Sanctorum Patrum*, VII, Romae 1558, 289-370 (jest to przekład całego *Pratum spirituale* dokonany przez A. Traversariego); M. Hoferer (wyd.), *Ioannis Monachi liber de miraculis*, Würzburg 1884 (znajdujemy tu przekład 27 rozdziałów dzieła Jana Moschosa); P.M. Huber (wyd.), *Ioannis Monachi liber de miraculis*, Heidelberg 1913 (jest to także przekład 27 rozdziałów *Pratum spirituale*).

2) przekład arabski: R. Guarama (wyd.), *Al Bustan*, Tiflis 1965 (jest to wydanie tekstu arabskiego pochodzącego z rękopisu z X w. z klasztoru na Górze Synaj; wydawca dołączył swój przekład oraz opracowanie).

3) przekład gruziński: I. Abulazde (wyd.), *Giovanni Mosco. Il prato spirituale* [po gruzińsku], Tiflis 1960 (znajdujemy tu wstęp, tłumaczenie i *glossarium*).

4) przekład etiopski: V. Arras (wyd.), *Patericon Aethiopice*, CSCO 277-278 (znajdujemy tu tłumaczenie 49 rozdziałów *Pratum spirituale* Jana Moschosa).

5) przekład staro-cerkiewno-słowiański: V.S. Golyßenko – V.F. Dubrovina (wyd.), *Sinajskij Paterik*, Moskwa 1967.

głównie na samym dziele Jana Moschosa, pomijając współczesne badania dotyczące jego dzieła, gdyż pośród nich nie spotykamy żadnego opracowania poświęconego wprost omawianemu przez nas zagadnieniu<sup>2</sup>.

Otóż w *Pratum spirituale* Jan Moschos wspomina trzech biskupów Rzymu: św. Piotra Apostoła, św. Leona Wielkiego i św. Grzegorza Wielkiego. W naszym jednak artykule pominiemy św. Piotra, gdyż Moschos nie poświęca mu bezpośredniej uwagi, lecz wspomina go niejako mimochodem<sup>3</sup>, zajmiemy się zaś jedynie św. Leonem Wielkim i św. Grzegorzem Wielkim.

**1. Św. Leon Wielki.** Jan Moschos mówi o św. Leonie w rozdziałach 147<sup>4</sup>, 148<sup>5</sup>, 149<sup>6</sup>. Przyjrzymy się teraz tym rozdziałom *Pratum spirituale*:

„Abba Menas, przełożony wspomnianego klasztoru, opowiedział nam także, iż abba Eulogiusz, papież aleksandryjski<sup>7</sup>, opowiedział to wydarzenie. «Gdy udałem

6) przekłady włoskie: *Le vite overo Legende de' sancti Padri [...] per diversi eloquentissimi Dottori volgarizzati*, Venezia 1475; F. Belcari (wyd.), *Il Prato Spirituale de' Santi Padri*, Bolonia 1844; R. Maisano (wyd.), Giovanni Mosco, *Il prato* [= Biblioteca M. D'Auria], Napoli 1982, 2002<sup>2</sup> (ze wstępem, tłumaczeniem i komentarzem; drugie wydanie zostało poprawione i umieszczono w nim dodatek zawierający dwa wcześniej wydane artykuły Riccarda Maisana, które dotyczą dzieła Jana Moschosa).

7) przekład francuski: M.J. Rout de Journal (wyd.), *Le pré spirituel* [= SCh 12], Paris 1946 (wstęp i przekład bez tekstu greckiego).

8) przekład angielski: J. Wortley (wyd.), *John Moschos. The spiritual meadow* [= Cistercian Studies Series 139], Kalamazoo (Mich.) 1992 (wstęp, przekład, przypisy).

<sup>2</sup> Najpełniejszą bibliografią na temat Jana Moschosa podaje R. Maisano (wyd.), dz. cyt., s. 11-16. Do tej bibliografii trzeba dodać następujące publikacje, których on nie uwzględnia: N. van Wijk, *Einige Kapitel aus Johannes Moschos*, „Zeitschrift für slavische Philologie”<sup>10</sup> (1933) 60-66; H.A. Echle, *The Baptism of the Apostles: A fragment of Alexandria's lost work Hypotyposesis in the Pratum Spirituale of John Moschos*, „Traditio” 3 (1945) 365-368; R.M. Aguilar, *El sistema de las negaciones en Juan Mosco*, „Cuadernos de Filología Clásica” 18 (1983-1984) 336; E. Follieri, *Dove e quando morì Giovanni Mosco?*, „Studi Bizantini e Neoellenici” 25 (1988) 3-39; Ph. Pattenden, *Some remarks on the newly edited text of the 'Pratum' of John Moschos*, *StPatr* 18 (1989) t. 2, 45-51; A. Louth, *Did John Moschos really die in Constantinople?*, *JTS* 49 (1998) 149-154; М.Л. Кисиллер, *Анализ средневековых текстов социолитургические факторы (на материале „Лука духовного” Иоанна Мосха)*, w: *Юрьевские чтения. Материалы междисциплинарной конференции молодых филологов. Выпуск 2001 г.*, Санкт-Петербург 2002, 41-48; tenże, *Особенности языка Иоанна Мосха (Закон Ваккернагеля и местоименные клитики в тексте позднего койне). Автореферат кандидатской диссертации*, Санкт-Петербург 2003; tenże, *Язык Иоанна Мосха – проблемы интерпретации*, w: <http://iling.nw.ru/tronsky7/036.pdf>.

<sup>3</sup> Imię św. Piotra występuje w *Pratum spirituale* w następujących rozdziałach: 149, 151, 176, 216. Dodajmy jeszcze, iż rozdziały 149 i 151, w których Moschos wspomina św. Piotra, dotyczą wprost św. Leona Wielkiego (rozdział 149) i św. Grzegorza Wielkiego (rozdział 151), a więc tak czy inaczej staną się one przedmiotem naszych rozważań.

<sup>4</sup> Por. PG 87, 3012.

<sup>5</sup> Por. PG 87, 3012-3013.

<sup>6</sup> Por. PG 87, 3013.

<sup>7</sup> Co do Eulogiusza Aleksandryjskiego por. także Iohannes Moschos, *Pratum spirituale* 77,

się do Konstantynopola, spotkałem archidiakona Grzegorza z Rzymu – człowieka wielce cnotliwego. I opowiedział mi o przeświętym i wielce błogostawionym Leonie – papieżu rzymskim. Według tradycji przechowywanej na piśmie w Kościele rzymskim [Leon] napisał list do świętego Flawiana – patriarchy konstantynopoli-tańskiego – przeciwko bezbożnym Eutychesowi i Nestoriuszowi oraz położył go na grobie św. Piotra – księcia apostołów, a następnie modlitwami, postami i czuwaniami prosił pierwszego z uczniów, mówiąc: ‘Błędy, które mogłem popełnić jako człowiek, popraw ty, któremu powierzono tron i Kościół naszego Pana, Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa’. Czterdzieści dni później, gdy się modlił, ukazał się mu apostoł, i powiedział mu: ‘Przeczytałem i poprawiłem’. [Leon] wziął list z grobu św. Piotra, otworzył go i spostrzegł, iż został poprawiony ręką apostoła»<sup>8</sup>.

Jan Moschos zasłyszał zapewne tę wiadomość dotyczącą św. Leona Wielkiego od abby Menasa S przełożonego klasztoru w Tugarze, która była oddalona o 9 mil od Aleksandrii<sup>9</sup>. Sam natomiast Menas dowiedział się o tym wydarzeniu z ust Eulogiusza – biskupa aleksandryjskiego, który był patriarchą Aleksandrii w latach 581-608<sup>10</sup>. Całą tę wiadomość odnośnie do św. Leona przekazał Eulogiuszowi w Konstantynopolu archidiakon Grzegorz S późniejszy biskup Rzymu – św. Grzegorz Wielki. Eulogiusz poznał Grzegorza w młodym wieku, kiedy przyszedł papież był apokryzariuszem na dworze cesarskim w Konstantynopolu (a więc w latach ok. 579-585)<sup>11</sup>.

146, 148, 195. Co do styczności Eulogiusza z Grzegorzem Wielkim, por. F. Cocchini, *Gregorio Magno e la dottrina della 'triarchia petrina'*, StPatr 38 (2001) 377-383.

<sup>8</sup> Iohannes Moschus, *Pratum spirituale* 147, PG 87, 3012: „Διηγῆσατο ἡμῖν καὶ τοῦτο ὁ ἄββᾶς Μηνᾶς ὁ κοινοβιάρχης τοῦ αὐτοῦ κοινοβίου, ὅτι ἀκηκόει τοῦ αὐτοῦ ἄββᾶ Εὐλογίου πάπα Ἀλεξανδρείας, λέγοντος, ὅτι Ἐλεῦθῶν ἐν Κωνσταντινουπόλει συνέντευχον τῷ ἀρχιδιακόνῳ Ῥώμης τῷ κυρῷ Γρηγορίῳ ἀνδρῖ... καὶ ἐναρέτῳ, καὶ διηγῆσατό μοι περὶ τοῦ ἀγιωτάτου καὶ μακαριωτάτου Λέοντος τοῦ πάπα Ῥώμης, ὅτι ἐμφέρεται ἐν τῇ Ἐκκλησίᾳ Ῥώμης ἐγγράφως, ὅτι γράψας τὴν ἐπιστολὴν πρὸς τὸν ἐν ἁγίοις Φλαβιανὸν τὸν πατριάρχην Κωνσταντινουπόλεως, κατὰ Εὐτυχέως καὶ Νεστορίου τῶν δυσωνύμων, τέθηκεν αὐτὴν ἐν τῷ τάφῳ τοῦ κορυφαίου τῶν ἀποστόλων Πέτρου, καὶ δεήσει καὶ νηστείας καὶ χαμευνίας σχολάσας ἐδέετο τοῦ πρωτοστάτου τῶν μαθητῶν, λέγων Ὅτι ὡς ἀνθρώπος παρέλειψα, αὐτὸς ὡς πεπιστευμένος τὴν Ἐκκλησίαν καὶ τὸν θρόνον παρὰ τοῦ Κυρίου καὶ Θεοῦ καὶ Σωτῆρος ἡμῶν Ἰησοῦ Χριστοῦ, διόρθωσαι. Καὶ μετὰ τεσσαράκοντα ἡμέρας ὥφθη αὐτῷ ὁ ἀπόστολος εὐχομένῳ, καὶ λέγει αὐτῷ Ἀνέγνω καὶ διορθώσαμην. Καὶ δὴ λαβὼν τὴν ἐπιστολὴν ἐκ τοῦ τάφου τοῦ ἁγίου Πέτρου, ἀνέπτυξεν αὐτὴν, καὶ εὗρεν χειρὶ τοῦ ἀποστόλου διορθωθεῖσαν”. Niniejszy tekst grecki z PG tak został poprawiony według przygotowanego przez Philipa Pattendena wydania krytycznego dzieła Moschosa: PG 87, 3012A: τῷ ἀρχιδιακόνῳ: συνέντευχον τῷ ἀρχιδιακόνῳ II PG 87, 3012B: „ἀνέπτυξεν: ἀνέπτυξεν αὐτὴν, por. Maisano (wyd.), dz. cyt., s. 246.

<sup>9</sup> Por. Iohannes Moschus, *Pratum spirituale* 146.

<sup>10</sup> Por. Maisano (wyd.), dz. cyt., s. 265, przypis 77. Według T. Orlandiego (*Eulogio di Alessandria*, DPAC I 1281) Eulogiusz był patriarchą Aleksandrii w latach 580-607/608.

<sup>11</sup> Por. Iohannes Moschus, *Pratum spirituale* 151. Ten okres działalności św. Grzegorza Wielkiego w stolicy cesarstwa – w Konstantynopolu – szeroko omawia T. Wolińska, *Stosunki papieża Grzegorza Wielkiego z dworem cesarskim i administracją bizantyjską*, Piotrków Trybunalski 1998 (por. szczególnie rozdział II: „Grzegorz w roli apokryzariusza papieskiego w Konstantynopolu” [s.

Zgodnie z nazewnictwem, które wytworzyło się we wczesnym okresie patrystycznym, zarówno Eulogiusz, jak i Leon, nosili tytuł „papieża”: Eulogiusz – „papież aleksandryjski”, Leon – „papież rzymski”. Tytuł ten nie ma więc tutaj znaczenia, jakie obecnie dają mu katolicy, postrzegając go jako doskonały synonim „biskupa Rzymu”. W starożytności bowiem chrześcijańskiej tytuł πάππας (względnie: πάππας) był (szczególnie w czasie od III do V wieku) dawany biskupom, opatom, archimandrytom, czy igumenom, a nawet zwykłym kapłanom. Prawdę powiedziawszy, bardziej niż tytuł, był to raczej zwykły zwrot, który wyrażał ojcowską troskę osoby, której powierzono jakiś zastęp chrześcijan. W Egipcie natomiast, gdzie działał Eulogiusz, tytuł πάππας oznaczał *par excellance* biskupa, patriarchę Aleksandrii. W Rzymie po raz pierwszy spotykamy ten tytuł na oznaczenie biskupa tego miasta na jednej z inskrypcji pochodzącej z końca III wieku<sup>12</sup>. Już jednak pod koniec IV wieku tytuł ten zaczyna być zastrzeżony w sposób szczególny dla biskupa Rzymu. Zaświadcza to choćby św. Ambroży<sup>13</sup>, synod w Toledo z 400 r.<sup>14</sup>, czy Wincenty z Lerynu<sup>15</sup>. Dopiero jednak w VI wieku zwrot ten, oprócz nielicznych, zawsze coraz rzadszych wyjątków, stanie się oficjalnym tytułem biskupa Rzymu<sup>16</sup>. Nie znaczy to jednak, że np. biskupi Aleksandrii zaprzestaną używać tego tytułu, jak to chociażby widać na podstawie wspomnianego tu Eulogiusza.

Opis wydarzenia dotyczącego św. Leona Wielkiego, jaki przekazuje tu Jan Moschos, dotyczy oczywiście sławnego *Tomus ad Flavianum*<sup>17</sup>, który Leon przesłał w 449 r. patriarchsze konstantynopolitańskiemu – Flawianowi. Ten szcze-

---

45-76]). Począwszy od czasu papieża św. Leona Wielkiego, biskupi rzymscy posiadali stałych przedstawicieli na dworze cesarskim w Konstantynopolu, których nazywano z grecka „apokryzariuszami”, względnie – używając zwrotu łacińskiego – mówili o nich *responsales*. Przedstawicielem św. Leona Wielkiego na dworze cesarskim w Konstantynopolu był Julian z Kos. Niemniej jednak dopiero począwszy od lat trzydziestych VI wieku posiadamy potwierdzoną stałą obecność tych papieskich wysłanników na dworze cesarskim w Konstantynopolu. Wcześniej biskupi Rzymu wysyłali oczywiście także swoich apokryzariuszy do wschodniej stolicy cesarstwa, ale nie byli to ich stali przedstawiciele, por. J. Herrin, *Constantinople, Rome and the Franks in the seventh and eighth centuries*, w: J. Shepard – S. Franklin (wyd.), *Byzantine Diplomacy*, London 1992, 93-94; Wolińska, dz. cyt., s. 45 i 65.

<sup>12</sup> Por. B. Studer, *Papa*, DPAC II 2637-2638.

<sup>13</sup> Por. Ambrosius Mediolanensis, *Epistula* 42.

<sup>14</sup> Por. Concilium Toletanum, a. 400, Mansi III 1006-1007.

<sup>15</sup> Por. Vincentius Lerinensis, *Commonitorium* 32-33.

<sup>16</sup> W *Liber pontificalis* tytuł *papa* spotykamy w odniesieniu do biskupów Rzymu, począwszy od Agapita I (535 r.).

<sup>17</sup> Posiadamy następujące wydania Leonowego *Tomus ad Flavianum* (= *Epistula* 28): PL 54, 755-782; C. Silva-Tarouca (wyd.), *S. Leonis Magni Tomus ad Flavianum Episcopum Constantinopolitanum (Epistula XXVIII) additis testimoniis Patrum et eiusdem S. Leonis M. Epistula ad Leonem I Imp. (Epistula CLXV)* [= Textus et Documenta. Series Theologica 9], Romae 1932; ACO II/2, 1, 24-33. Co do opracowań na temat *Tomus ad Flavianum*, por. L. Casula, *La cristologia di san Leone Magno. Il fondamento dottrinale e soteriologico*, Milano 2000 (z obfita bibliografią tematu; sam *Tomus ad Flavianum* jest w tej książce omawiany na stronach 88-129).

gół mówiący o powstaniu listu Leona opiera się, jak czytamy, na „tradycji przechowywanej na piśmie w Kościele rzymskim”, według której papież, napisawszy *Tomus* „do świętego Flawiana – patriarchy konstantynopolińskiego – przeciwko bezbożnym Eutychesowi i Nestoriuszowi”, chciał niejako być pewny, iż zawarta w nim nauka chrystologiczna była prawowierna, pozbawiona jakiegokolwiek błędu. Leon zwrócił się więc o pomoc do swego poprzednika na biskupstwie rzymskim – do „św. Piotra – księcia apostołów” i „pierwszego z uczniów” Chrystusa, któremu „powierzono tron i Kościół naszego Pana, Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”, prosząc go poprzez modlitwy, posty i czuwania, aby poprawił jakieś błędy, które on jako biskup i człowiek mógł popełnić. Po czterdziestu dniach tego pokutnego i modlitewnego oczekiwania miał się ukazać Leonowi św. Piotr, zapewniając go, iż przeczytał *Tomus ad Flavianum* i poprawił go. Biskup Rzymu „wziął list z grobu św. Piotra, otworzył go i spostrzegł, iż został poprawiony ręką apostoła”.

Spotykamy tu przeświadczenie Jana Moschosa – człowieka kręgu kultury greckiej, bizantyjskiej – jeżeli już nie wprost o prymacie i pierwszeństwie Leona jako biskupa Rzymu, to niewątpliwie przynajmniej o prymacie św. Piotra Apostoła, którego Leon jest następcą i którego szczególną, namacalną opieką się cieszy. To św. Piotr jest „księciem apostołów”, „pierwszym z uczniów”, to jemu „powierzono tron i Kościół naszego Pana, Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”, to on teraz się troszczy, aby jego następcą na stolicy biskupiej Rzymu trwał w wyznawaniu prawowitej wiary. Św. Leon, jak sam wyznaje, mógł „popełnić jako człowiek” błędy, ale to, że jest następcą św. Piotra, sprawia, iż Książę Apostołów sam wkracza, aby bronić powierzony mu Kościół przed błędnowierstwem. Według więc słów Jana Moschosa biskupi Rzymu sami z siebie, jako ludzie, mogą popełniać i popełniają błędy, ale w ostateczności ich nauka jest prawowierna, gdyż troszczy się o to sam św. Piotr, któremu „powierzono tron i Kościół naszego Pana, Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”.

Przejdźmy teraz do drugiego tekstu, który Jan Moschos poświęca św. Leonowi Wielkiemu:

„Teodor – przeświarty biskup miasta Darne w Libii – opowiedział nam także to wydarzenie. «Gdy byłem synkellosem świętego patriarchy Eulogiusza<sup>18</sup>, ujrzałem we śnie wysokiego człowieka o czcigodnym wyglądzie, który mi powiedział: ‘Zapowiedz mnie patriarsze Eulogiuszowi’. ‘Kim jesteś, panie?’ – spytałem go. ‘Dlaczego mi każesz zapowiadać ciebie?’ ‘Jestem Leonem – patriarchą Rzymu’ – odpowiedział. Wszedłem więc, aby go zapowiedzieć: ‘Przeświarty i wielce błogosławiony patriarcha Leon, głowa Kościoła Rzymskiego, chce złożyć wam hołd’. Na te słowa patriarcha Eulogiusz od razu wstał i pobiął ku niemu. Uściskali się nawzajem, odmówili modlitwę i usiedli. Boski i prawdziwie natchniony Leon rzekł wówczas do patriarchy Eulogiusza: ‘Czy wiecie, dlaczego do was przyszed-

<sup>18</sup> Chodzi o tego samego patriarchę Eulogiusza Aleksandryjskiego, o którym mówi poprzedni, przytaczany przez nas tekst Jana Moschosa.

łem?’ ‘Nie’ – odpowiedział Eulogiusz. ‘Przyszedłem podziękować wam za waszą piękną i wielką obronę listu, który napisałem do naszego brata Flawiana – patriarchy Konstantynopola. Potrafiłście jasno ukazać moją myśl i zamknąć usta błędnowierców! Wiedźcie, mój bracie, że przez swoją działalność spodobałście się nie tylko mnie, lecz także Piotrowi – księciu apostołów – a przede wszystkim prawdzie, którą głosimy – Chrystusowi naszemu Bogu’. Nie raz jeden czy dwa, lecz trzy razy miałem to widzenie. Przekonało mnie to, abym opowiedział o tym świętemu patriarsze Eulogiuszowi. Wysłuchał mnie, a potem wyciągnął ze wzruszeniem ręce ku niebu i złożył dzięki Bogu: ‘Chrystusie Panie, nasz Boże, dziękuję ci, że uczyniłeś mnie heroldem twojej prawdy pomimo tego, iż nie jestem tego godzien! Dobroć twoja – dzięki modlitwom twoich sług Piotra i Leona – zechciała przyjąć mój marny trud, jak dwa pieniądze wdowy!’»<sup>19</sup>.

Jan Moschos przekazał powyższy fragment dotyczący Leona Wielkiego na podstawie opowiadania, które usłyszał od Teodora – biskupa miasta Darne w Libii. Przekaz ten opowiada o śnie, jaki miał Teodor w czasie, gdy był „synkellosem świętego patriarchy Eulogiusza”. Sen ten przeto miał miejsce w latach 580-608, gdyż w tym czasie Eulogiusz był patriarchą Aleksandrii<sup>20</sup>.

Sam Leon Wielki jest ukazany jako „wysoki człowiek o czcigodnym wyglądzie”, który prosi o posłuchanie u patriarchy Eulogiusza. Sam przedstawia się

<sup>19</sup> Iohannes Moschus, *Pratum spirituale* 148, PG 87, 3012-3013: „Θεόδωρος ὁ ὁσιώτατος ἐπίσκοπος τῆς πόλεως Δάρνης τῆς ἐν Διβύῃ, διηγήσατο ἡμῖν, λέγων, ὅτι ‘Ὡς ἦμιν σύγκελλος τοῦ ἐν ἀγίοις πάπα Εὐλογίου, θεωρῶ κατὰ τοὺς ὕπνους ἄνδρα σεμνοπρεπῆ, καὶ μέγαν, λέγοντά μοι: Μῆνυσόν με πρὸς τὸν πάπαν Εὐλόγιον. Καὶ λέγω αὐτῷ: Τίς εἶ, δέσποτα; Πῶς κελύεις ἵνα μῆνυσω; Αὐτὸς ἀποκριθεὶς λέγει μοι: ‘Εγὼ εἰμι Λέων ὁ πάπας Ῥώμης. Εἰσελθὼν σὺν ἐγῶ ἐμήνυσα, λέγων: ‘Ὁ ἀγιώτατος καὶ μακαριώτατος πάπας Λέων Ἐκκλησίας Ῥωμαίων πρόεδρος προσκυνήσαι ὑμᾶς θέλει. Ὡς σὺν ἤκουσεν ὁ πάπας Εὐλόγιος, δρομαίως ἀναστὰς ὑπήντησεν αὐτῷ· καὶ ἀσπασάμενοι ἀλλήλους καὶ εὐχὴν ποιήσαντες ἐκαθέσθησαν. Τότε ὁ θεὸς ὄντως καὶ θεοφόρος Λέων λέγει πάπα Εὐλογίῳ: Οἶδας διατί ἦλθον πρὸς ὑμᾶς; Ὁ δὲ ἀποκριθεὶς εἶπεν: Οὐ. Λέγει αὐτῷ: Ἦλθον εὐχαριστήσαι ὑμῖν, ὅτι καλῶς καὶ μεγάλως; ἀπελογήσασθε ὑπὲρ τῆς ἐπιστολῆς μου, ἧς ἔγραψα πρὸς τὸν ἀδελφὸν ἡμῶν Φλαβιανὸν τὸν πατριάρχην Κωνσταντινουπόλεως; τὴν μὲν ἐμὴν γνώμην φανερώσαντες, τὰ δὲ τῶν αἰρετικῶν ἀποφράξαντες στόματα. Ἰσθὶ δὲ, ἀδελφέ, ὡς οὐκ ἐμοὶ μόνον τὸν ἔνθεν ὑμῶν ἐχαρίσασθε κόπον, ἀλλὰ καὶ τῷ κορυφαίῳ τῶν ἀποστόλων Πέτρῳ, καὶ πρὸ γε πάντων αὐτῇ τῇ ὕψ’ ἡμῶν κηρυττομένη ἀληθείᾳ, ἧτις ἐστὶν Χριστὸς ὁ Θεὸς ἡμῶν. Ταῦτα οὐχ ἅπαξ μόνον οὐδὲ δις, ἀλλὰ καὶ τρίς θεασάμενος, καὶ τῷ τρισσῷ τῆς ὁράσεως πιστευθεὶς, διηγήσαμην τῷ ἐν ἀγίοις πάπα Εὐλογίῳ. Ὁ δὲ ἀκούσας ἐδάκρυσεν· καὶ ἐκτείνας τὰς χεῖρας αὐτοῦ εἰς τὸν οὐρανόν, ἠὲχαρίστησεν τῷ Θεῷ, λέγων: Εὐχαριστῶ σοι, Δέσποτα Χριστέ, ὁ Θεὸς ἡμῶν, ὅτι ἀνάξιον ὄντα με, κήρυκα πεποιήκας τῆς σῆς ἀληθείας γενέσθαι· καὶ δι’ εὐχῶν τῶν θεραπόντων σου Πέτρου καὶ Λέοντος, ὡς τῆς χήρας δύο λεπτὰ καὶ τὴν μικρὰν ἡμῶν προθυμίαν, ἡ σὴ ἀγαθότης προσεδέξατο”. Niniejszy tekst grecki z PG tak został poprawiony według przygotowanego przez Philipa Pattendena wydania krytycznego dzieła Moschosa: PG 87, 3013A: *post* οὐχ ἅπαξ μόνον *addidit* οὐδὲ δις, por. Maisano (wyd.), dz. cyt., s. 246.

<sup>20</sup> Według R. Maisano (dz. cyt., s. 265, przypis 77) Eulogiusz był patriarchą Aleksandrii w latach 581-608. Nieco innego zdania jest T. Orlandi, *Eulogio di Alessandria*, DPAC I 1281, który twierdzi, iż Eulogiusz był patriarchą w latach 580-607/608.

jako „patriarcha Rzymu”. Synkellos Teodor zapowiada go w następujący sposób: „Prześwięty i wielce błogosławiony patriarcha Leon, głowa Kościoła Rzymskiego”. Stawia więc obu biskupów na równej płaszczyźnie; Leon nie jest głową Kościoła Powszechnego, lecz tylko „Rzymskiego”. Co więcej, biskup Rzymu przybywa do biskupa Aleksandrii, aby – według słów Teodora – „złożyć hołd”. Patriarcha Eulogiusz podbiega od razu do gościa i obaj hierarchowie ściskają się wzajemnie, odmawiają modlitwy i rozpoczynają rozmowę. Leon wyjaśnia powód odwiedzin: przyszedł, aby podziękować Eulogiuszowi za „piękną i wielką obronę listu, który napisał do naszego brata Flawiana – patriarchy Konstantynopola”. Chodzi więc znów o Leonowy *Tomus ad Flavianum*. Biskup Rzymu dziękuje Eulogiuszowi za rozpowszechnianie jego chrystologii, co sprawiło, że zamknął on „usta błędnowierców”. Ta obrona wiary chalcedońskiej spowodowała, że Eulogiusz spodobał się nie tylko Leonowi, lecz także św. „Piotrowi – księciu apostołów – a przede wszystkim prawdzie, którą głosimy – Chrystusowi naszemu Bogu”.

Wiemy dzisiaj, że Eulogiusz nie był jakimś wybitnym czy wpływowym hierarchą, a nawet że nie miał (poza Aleksandrią jako taką) żadnego znaczenia w walce z monofizytami. Focjusz pisze o nim tylko, jako o pochodzącym ze stanu mniszego i jako człowieku wypróbowanej, ortodoksyjnej wiary<sup>21</sup>. Synkellos Teodor miał to senne widzenie aż trzy razy, co skłoniło go do powiadomienia o tym patriarchy Eulogiusza, który podziękował Chrystusowi, że uczynił go heroldem swojej prawdy.

Na podstawie powyższego fragmentu znów wyraźnie widać walne znaczenie św. Leona i jego listu do św. Flawiana – patriarchy konstantynopolitańskiego – dla wypracowania dogmatu chrystologicznego przeciwko błędom Eutychesa. Co się zaś tyczy samego prymatu św. Leona jako biskupa Rzymu, należy podkreślić, iż jawi się on zgodnie z wizją owego okresem starożytności chrześcijańskiej: widzimy tu wyraźnie dwóch równych sobie w godności biskupów-patriarchów, którzy są suwerennymi, szanującymi się wzajemnie głowami, rządcami własnych Kościołów lokalnych.

Spójrzmy teraz na ostatni tekst, w którym Jan Moschos opowiada o św. Leonie Wielkim:

„Kiedy abba Amos zszedł do Jerozolimy i został wyświęcony na patriarchę, przeorzy klasztorów na pustyni przyszli, aby się mu pokłonić. Wśród nich byłem także ja wraz z moim przeorem. Patriarcha zaczął mówić do ojców: «Módlcie się za mnie, moi ojcowie! Włożono na mnie ciężar wielki i trudny do uniesienia. Obowiązki patriarchy napełniają mnie wielkim lękiem, gdyż bycie pasterzem dusz jest zadaniem godnym Piotra, Pawła, Mojżesza lub innych o tym samym poziomie, podczas gdy ja jestem tylko nędznym człowiekiem! To, co najbardziej mnie przeraża, to ciężar związany z udzielaniem święceń. Znalazłem bowiem napisane, że błogosła-

<sup>21</sup> Por. *Bibliotheca* cod. 230.

wiony Leon – głowa Kościoła Rzymu – pozostawał przez czterdzieści dni w poście i usilnej modlitwie przy grobie apostoła Piotra, prosząc, aby wstał się za nim u Boga, aby przebaczył mu jego przewinienia. Po upływie czterdziestu dni ukazał się mu apostoł Piotr, który mu powiedział: ‘Modliłem się za ciebie. Wszystkie twoje winy zostały przebaczone, za wyjątkiem tych, które dotyczą święceń. Tylko z tego zdasz sprawę, czy udzielałeś święceń dobrze, czy nie»<sup>22</sup>.

Wspomniany tu Amos został patriarchą jerozolimskim w 594 r. i był nim do 601 roku. Jego patriarchszy urząd pozbawiony był jednak jakichś szczególniejszych osiągnięć<sup>23</sup>.

Jan Moschos mówi tu o wydarzeniu, które miało miejsce zaraz po tym, jak abba Amos został wyświęcony na patriarchę Jerozolimy: wspomina hołd, jaki złożyli mu podlegli mu „przeorzy klasztorów na pustyni”. Wydarzenie to więc

<sup>22</sup> Iohannes Moschus, *Pratum spirituale* 149, PG 87, 3013: Κατελθόντος τοῦ ἀββᾶ Ἀμμῶς εἰς τὰ Ἱεροσόλυμα, καὶ χειροτονηθέντος πατριάρχου, ἀνῆλθον πάντες οἱ ἡγούμενοι τῶν μοναστηρίων τῆς ἐρήμου εἰς προσκύνησιν αὐτοῦ· ἐν οἷς ἀνῆλθον ἐγὼ μετὰ τοῦ ἡγουμένου μου. Καὶ ἤρξατο λέγειν πρὸς τοὺς Πατέρας ὁ πατριάρχης· Εὐξασθέ μοι, Πατέρες, ὅτι μέγα φορτίον καὶ δυσβάστακτον ἐνεχειρίσθη, καὶ φοβεῖ με τὸ πρᾶγμα τῆς πατριαρχίας οὐ μετρίως. Πέτρου γάρ καὶ Παύλου καὶ Μωϋσέως, καὶ τῶν τοιοῦτων ἐστὶν τὸ πομαίνειν ψυχὰς λογικὰς, ἐγὼ δὲ ταλαίπωρός εἰμι· πλεῖον δὲ πάντων φοβεῖ με τῶν χειροτονιῶν τὸ βάρος. Εὗρον γὰρ ἐγγράφως, ὅτι ὁ μακάριος, φησί, Λέων, ὁ τῆς Ῥωμαίων Ἐκκλησίας γενόμενος πρόεδρος, ἐπὶ τεσσαράκοντα ἡμέρας παρεμένη τῷ τάφῳ τοῦ ἀποστόλου Πέτρου, νηστείας καὶ δεήσεσι προσκαρτερῶν, αὐτῶν τὸν ἀπόστολον Πέτρον, ἵνα πρεσβύση ὑπὲρ αὐτοῦ τῷ Θεῷ εἰς τὸ συχωρηθῆναι τὰ πλημμελήματα αὐτοῦ. Καὶ διῆ πληρωθεῖσων τῶν τεσσαράκοντα ἡμερῶν ὤφθη αὐτῷ ὁ ἀπόστολος Πέτρος, λέγων· Ἐδεήθην ὑπὲρ σοῦ, καὶ συνεχωρήθη σοι πάντα τὰ ἁμαρτήματα, πλην τῶν χειροτονιῶν. Τοῦτο οὖν μόνον ἀπαιτηθῆση, εἴτε καλῶς εἴτε καὶ ὡς ἄλλως ἐχειροτόνησας”. Niniejszy tekst grecki z PG tak został poprawiony według przygotowywanego przez Philipa Pattendena wydania krytycznego dzieła Moschosa: PG 87, 3013B: τῶν μοναστηρίων: τῶν μοναστηρίων τῆς ἐρήμου II PG 87, 3013C ὡς ἄλλως ἐχειροτόνησας, οὗς ἐχειροτόνησας: ὡς ἄλλως ἐχειροτόνησας, por. Maisano (wyd.), dz. cyt., s. 246.

<sup>23</sup> Por. Evagrius, *Historia ecclesiastica* VI 24. Kościół Jerozolimski do obecnej chwili szczyli się, że jest pierwszym chronologicznie Kościołem chrześcijańskim. Z tego powodu jest on nazywany w świecie prawosławnym: „Matką wszystkich Kościołów”. Pierwszym jego biskupem był św. Jakub Apostoł – „Brat Jezusa”. Srożąc się często przesładowania chrześcijan ze strony cesarstwa rzymskiego zakłócały życie tego Kościoła, a jego biskupi, kiedy znów mogli wykonywać po ustaniu przesładowań swój urząd pasterski, zostali podporządkowani jurysdykcji metropolity w Cezarei Palestyńskiej (por. szerzej na ten temat ciekawe stanowisko: J. Pollok, *Narodziny koncepcji „Ziemi Świętej”*. *Palestyna w teologicznej refleksji Euzebiusza z Cezarei i Cyryla Jerozolimskiego*, w: T. Derda – E. Wipszycka [wyd.], *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, Warszawa 1977, 99-121). W czasach cesarza Konstantyna Wielkiego Jerozolima powróciła do swej dawnej świetności. Pierwszy sobór powszechny w Nicei (w 325 r., por. kan. 6) uznał potwierdził znaczenie Jerozolimy, stawiając ją na czwartym miejscu po Rzymie, Aleksandrii i Antiochii. Co więcej, w kanonie 7 tegoż soboru Jerozolima otrzymała honorowe pierwszeństwo, a to ze względu na swe zasadnicze znaczenie dla dziejów chrześcijaństwa. Niemniej jednak diecezja ta nadal podlegała wówczas metropolii Cezarei Palestyńskiej. Sobór w Chalcedonie wreszcie (w 451 r., por. kan. 23) dał podstawy prawne dla dwóch nowych patriarchatów: dla Konstantynopola (stawiając go na pierwszym miejscu zaraz po Rzymie) i dla Jerozolimy, wydzielając te dwa nowe patriarchaty z terytorium patriarchatu w Antiochii.



miało najprawdopodobniej miejsce już w 594 roku. W zastępie osób, które przyszły pokłonić się nowemu patriarsze, był także piszący te słowa Jan Moschos wraz ze swoim przeorem. Patriarcha Amos poprosił wówczas zebranych mnichów – swych dawnych współbraci zakonnych – o modlitwę za niego, gdyż – jego zdaniem – poprzez ustanowienie go patriarchą: „włożono na niego ciężar wielki i trudny do uniesienia”. Najbardziej jednak boi się odpowiedzialności za niegodne udzielanie święceń. Strach jego jest spowodowany tym, iż – jak czytał – „błogosławiony Leon – głowa Kościoła Rzymu – pozostawał przez czterdzieści dni w poście i usilnej modlitwie przy grobie apostoła Piotra, prosząc, aby wstawił się za nim u Boga, aby przebaczył mu jego przewinienia. Po upływie czterdziestu dni ukazał się mu apostoł Piotr, który mu powiedział: «Modliłem się za ciebie. Wszystkie twoje winy zostały przebaczone, za wyjątkiem tych, które dotyczą święceń. Tylko z tego zdasz sprawę, czy udzielałeś święceń dobrze, czy nie»”.

Po raz kolejny należy podkreślić, iż podany przez patriarchę Amosa jako przykład św. Leon Wielki, jawi się nam nie jako głowa Kościoła Powszechnego, lecz jako „głowa Kościoła Rzymu”. Niemniej jednak, sam fakt, iż Leon służy za paradygmat, wskazuje na wzorcowe miejsce biskupa Rzymu względem całej hierarchii kościelnej. Jako ułomny człowiek Leon modli się „przez czterdzieści dni w poście i usilnej modlitwie przy grobie apostoła Piotra” o odpuszczenie grzechów i otrzymuje od Apostoła zapewnienie o ich przebaczeniu. Leon będzie musiał tylko „zdać sprawę, czy udzielał święceń dobrze, czy nie”. Przejawia się tu niewątpliwie troska o pełne zachowanie w Kościele tradycji i sukcesji apostoelskiej. Warto tu także mocno podkreślić, że Leon, będąc biskupem Rzymu i następcą św. Piotra, czerpie swe niezachwiane oparcie w wierze i posłudze apostoelskiej z osoby samego Księcia Apostołów i Pierwszego Ucznia Chrystusa. To sam św. Piotr, którego grób znajduje się w Rzymie, bezpośrednio troszczy się o swego następcę na biskupiej stolicy Rzymu.

**2. Św. Grzegorz Wielki.** Grzegorz Wielki był biskupem Rzymu od 590 do 604 roku; znał on dobrze chrześcijański Wschód, gdyż w czasie swojego urzędowania w Konstantynopolu jako apokryzariusz papieski zawarł liczne znajomości i miał łączność z wieloma hierarchami chrześcijańskiego Wschodu. Jego *Dialogi* świadczą o głębokiej znajomości także wschodniego dziedzictwa hagiograficznego; znał on także osobiście cesarza Maurycego<sup>24</sup> oraz przekazał pokazny dar mnichom klasztoru na Górze Synaj, aby zbudowali dom dla pielgrzymów<sup>25</sup>.

Przypatrzymy się teraz dokładniej wypowiedziom z dzieła Jana Moschosa o św. Grzegorzu Wielkim:

<sup>24</sup> O relacjach między św. Grzegorzem Wielkim a cesarzem Maurycym, por. Wolińska, dz. cyt., s. 77-137.

<sup>25</sup> Por. Gregorius Magnus, *Epistula* XI 1.

„Gdy udaliśmy się do Monidji, aby odwiedzić abbe Jana Persa, opowiedział on nam wydarzenie związane z wielkim Grzegorzem – wielce błogosławionym biskupem Rzymu<sup>26</sup>. «Poszedłem do Rzymu, aby uczcić relikwie świętych apostołów Piotra i Pawła. Pewnego razu, gdy znajdowałem się w środku miasta, ujrzałem papieża Grzegorza, który miał mnie właśnie minąć. Pomyślałem, żeby pójść mu się pokłonić. Ci, którzy byli z jego otoczenia, skoro mnie tylko zobaczyli, zaczęli mówić jeden przez drugiego: ‘Ojczy, nie padaj na oblicze!’ Nie rozumiałem, dlaczego to mi mówią. Tak czy inaczej, wydawało mi się czymś niewłaściwym, aby się mu nie pokłonić. Kiedy papież znalazł się obok mnie, zobaczył, że miałem właśnie paść na oblicze i – przysięgam wam, bracia, przed Bogiem! – on pierwszy padł na ziemię i nie wstał, zanim ja się nie podniosłem! Pozdrowił mnie z wielką pokorą i własnoręcznie dał mi trzy złote pieniądze, rozkazując, aby mi dano płaszcz i wszystko, co mogło mi być potrzebne. Oddałem chwałę Bogu, który udzielił mu daru tak wielkiej pokory, miłosierdzia i miłości dla wszystkich»<sup>27</sup>.

Jan Moschos, jak pisze, czerpie powyższe wiadomości o Grzegorzcu Wielkim od abby Jana Persa, który – chociaż był z pochodzenia Persem – był mnichem w egipskiej Arabii<sup>28</sup>. Sam Grzegorz jest tu nazwany „wielkim Grzegorzem – wielce błogosławionym biskupem Rzymu”. Jan Pers poznaje go, gdy udaje się jako pielgrzym „do Rzymu, aby uczcić relikwie świętych apostołów Piotra i Pawła”. Opowiadanie słaui niezmierną pokorę, miłosierdzie i dobroczynność Grzegorza, który pierwszy oddaje pokłon do ziemi mnichowi Janowi Persowi i – ponieważ ten także pada na ziemię w pokłonie przed nim – nie wstaje, zanim Jan pierwszy się nie podniesie. Tego rodzaju zachowanie Grzegorza, jego wielka pokora, były niewątpliwie znane, gdyż osoby z otoczenia – przewidując pokorne zachowanie się ich biskupa – prosiły Jana, aby nie oddawał ziemnego pokłonu Grzegorzowi. Pozdrowił on także abbe Jana Persa „z wielką pokorą

<sup>26</sup> Jak widzieliśmy, Jan Moschos wspomniał Grzegorza Wielkiego pisząc o Leonie Wielkim, por. Iohannes Moschus, *Pratum spirituale* 147.

<sup>27</sup> Iohannes Moschus, *Pratum spirituale* 151, PG 87, 3016-3017: „Παρεβάλομεν εἰς τὰ μονίδια τῶ ἀββᾶ Ἰωάννη Πέροση, καὶ διηγῆσατο ἡμῖν περὶ τοῦ μεγάλου Γρηγορίου τοῦ μακαριωτάτου τῆς Ῥώμης ἐπισκόπου, λέγων, ὅτι Ἄπῆλθον ἐν Ῥώμῃ προσκυνῆσαι τὰς θήκας τῶν ἁγίων ἀποστόλων Πέτρου καὶ Παύλου· καὶ ἐν μιᾷ, ὡς ἰστάμην εἰς τὸ μέσον τῆς πόλεως, θεωρῶ τὸν πάπαν Γρηγόριον δι’ ἐμοῦ μέλλοντα παριέναι. Ἐλογιάσῃμην οὖν βαλεῖν αὐτῶ μετάνοιαν. Ἰδόντες δέ με οἱ τοῦ ὀψικίου αὐτοῦ, ᾗρξαντο ὁ καθεὶς αὐτῶν λέγειν μοι Ἄββᾶ, μὴ βάλε μετάνοιαν. Ἐγὼ δὲ ἤγνούσιν διατί μοι τοῦτο λέγουσιν. Πλὴν ἄτοπον εἶναι ἐνόμισα μὴ βαλεῖν αὐτῶ μετάνοιαν. Ὡς οὖν πλησίον μου ἐγένετο ὁ πάπας, θεωρήσας ὅτι ὑπῆγον βαλεῖν μετάνοιαν, ὡς ἐπὶ κυρίῳ, ἀδελφοί· πρῶτος ἔβαλεν εἰς τὴν μετάνοιαν, καὶ οὐ πρότερον ἀνέστη, ἕως οὗ ἐγὼ πρῶτος ἠγέρθην. Καὶ ἀσπασάμενός με μετὰ πολλῆς ταπεινοφροσύνης, παρέσχεν μοι διὰ χειρὸς νομίματα τρία, κελεύσας δοθῆναι μοι καὶ κουσσοῦλιν, καὶ τὰς χρεῖας μου πάσας. Ἐδόξασα οὖν τὸν Θεόν, τὸν χαρισάμενον αὐτῶ τοιαύτην ταπεινώσιν πρὸς ἅπαντας, καὶ ἐλεημοσύνην, καὶ ἀγάπην”.

<sup>28</sup> Por. *Apophthegmata Patrum: Iohannes Perses* 2. Oprócz tych wiadomości co do pochodzenia Jana Persa i miejsca uskuteczniania jego ascezy, które podają nam *Apoftegmata* (por. *Apophthegmata Patrum: Iohannes Perses* 1-4), nie znamy żadnych innych szczegółów biograficznych z jego życia.

i własnoręcznie dał mu trzy złote pieniądze, rozkazując, aby dano mu płaszcz i wszystko, co mogło być mu potrzebne”. Wszystko to świadczy o szczególnym miłosierdziu i dobroczynności Grzegorza.

Rozważmy teraz ostatni fragment *Pratum spirituale*, dotyczący bezpośrednio św. Grzegorza Wielkiego. Poniższy tekst, aczkolwiek znajduje się w ważnych rękopisach dzieła Jana Moschosa, został zaliczony przez niektórych badaczy do *corpus* tzw. Pseudo-Anastazego z Synaju: w takim też zbiorze wydał go F. Nau<sup>29</sup>. W oczekiwaniu na zapowiedziane wydanie krytyczne, przygotowywane przez Philipa Pattendena, które – jak ufamy – rozwiąże atrybucję tego tekstu, w niniejszym artykule omawiamy go jako należący do *Pratum spirituale* Jana Moschosa.

„Prezbiter imieniem Piotr, który pochodził z Rzymu, opowiedział nam to wydarzenie dotyczące świętego Grzegorza – papieża tegoż miasta. «Zostawszy papieżem, założył wielki klasztor męski, dając mu regułę, by żaden mnich niczego nie posiadał, nawet jednego grosza. Jeden z młodych mnichów klasztoru miał świeckiego brata, którego poprosił, aby kupił mu koszulę, gdyż jej nie posiadał. ‘Masz tu trzy pieniądze’, odpowiedział mu brat, ‘weź je i kup sobie koszulę, jaka ci się podoba’. Mnich wziął trzy pieniądze i zatrzymał je u siebie. Jeden jednak współbrat widział go z tymi pieniędzmi i poszedł powiedzieć o tym przeorowi. Gdy przeor został o tym powiadomiony, poszedł donieść o tym świętemu papieżowi. Błogosławiony Grzegorz, jak tylko się o tym dowiedział, ekskomunikował mnicha, gdyż przestąpił regułę klasztoru. Krótco później ekskomunikowany mnich umarł, ale nie wiedział o tym papież. Po dwóch czy trzech dniach przeor poszedł oznajmić papieżowi, iż młody mnich zmarł. Grzegorz bardzo się zasmucił, że nie uwolnił go od ekskomuniki, zanim ten opuścił to życie. Napisał więc modlitwę na małym foliale i dał ją jednemu z archidiakonów, nakazując, aby została odczytana nad mogiłą mnicha. Była to modlitwa, która uwalniała zmarłego od ekskomuniki. Archidiakon poszedł, jak mu zostało polecone, aby przeczytać modlitwę nad mogiłą mnicha. Tej samej nocy przeor zobaczył we śnie młodego zmarłego. ‘Czyż nie umarłeś, bracie?’ – powiedział. ‘Tak’. ‘Gdzie byłeś do tej pory?’ – spytał go. ‘Prawdę mówiąc, panie’ – odpowiedział mnich – ‘byłem w więzieniu; aż do wczoraj nie mogłem zostać uwolniony’. W ten sposób wszyscy poznali, iż w tej samej chwili, w której archidiakon czytał modlitwę nad mogiłą, został on uwolniony od ekskomuniki, a jego dusza została uchroniona od potępienia»”<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> Por. F. Nau, *Le texte grec des récits utiles à l'âme d'Anastase (le Sinaïte)*, „Oriens Christianus” 3 (1903) 59 (numer 54) [wszystkie strony artykułu: 56-75]; por. także J.D. Chitty, *The Desert a City. An Introduction to the Study of Egyptian and Palestinian Monasticism under the Christian Empire*, Oxford 1966, 143, przypis 7.

<sup>30</sup> Iohannes Moschus, *Pratum spirituale* 192, PG 87, 3072: „Διηγήσατο ἡμῖν ὁ πρεσβύτερος ὀνόματι Πέτρος, προσελθὼν ἀπὸ Ῥώμης, περὶ τοῦ ἐν ἀγίοις Γρηγορίου τοῦ πάπα τῆς αὐτῆς πόλεως: Ὁ γεγωνὺς πάπας ἔκτισεν μοναστήριον ἀνδρῶν μέγα, καὶ δέδωκεν ἐντολήν, ἵνα μηδεὶς τῶν μοναχῶν ἴδων ἔχη τί ποτε μηδὲ ἕως ὀβολοῦ. Ἀδελφὸς οὖν τοῦ μοναστηρίου εἶχεν ἀδελφὸν κοσμηκόν, καὶ ἤτησεν αὐτόν, λέγων: Καμίσιον οὐκ ἔχω· ἀλλὰ ποίησον ἀγάπην, ἀγόρασόν μοι. Λέγει αὐτῷ ὁ κοσμηκός: Ἴδου τρία νομίσματα, λαβὼν ἀγόρασόν σοι, οἷον ἀρέσκει σοι. Λαβὼν οὖν ὁ μοναχὸς τὰ τρία νομίσματα εἶχεν αὐτὰ παρ' ἑαυτοῦ, ἄλλος δὲ τῶν ἀδελφῶν, ἰδὼν αὐτὸν ἔχοντα

Powyższe wiadomości dotyczące św. Grzegorza Wielkiego autor tekstu (Jan Moschos?) przekazują, jak sam mówi, na podstawie opowiadania prezbitera Piotra, który pochodził z Rzymu<sup>31</sup>. O Grzegorzcu mówi się tu jako o papieżu miasta Rzymu. Ten więc dodatek „Rzymu” wskazuje, iż zwrot „papież” nie jest jeszcze – jak w przypadku późniejszego czy obecnego nazewnictwa łacińskiego – ściśle zastrzeżony biskupowi Rzymu, stając się jego dokładnym synonimem.

Z przekazu prezbitera Piotra dowiadujemy się, iż „zostawszy papieżem, [Grzegorz] założył wielki klasztor męski, dając mu regułę, by żaden mnich niczego w nim nie posiadał, nawet jednego grosza”. Chodzi tu najprawdopodobniej o klasztor położony na rzymskim wzgórzu Celio, gdzie obecnie znajduje się kościół św. Andrzeja wraz z mniszą wspólnotą kamedułów. Tekst potwierdza więc, że Grzegorz przynajmniej już jako papież założył „wielki klasztor męski”. Nie wyklucza to jednak możliwości, iż mógł to być nie pierwszy, lecz kolejny klasztor założony przez św. Grzegorza. W rzeczy bowiem samej z zasady twierdzi się, że założył on klasztor już jako *Praefectus Urbis* (względnie tylko pretor)<sup>32</sup> w swojej willi przy *Clivus Scauri* w Rzymie, kiedy to

τὰ τρία νομίματα, ἀπελθὼν ἀνήγγειλεν τῷ ἡγουμένῳ· ὁ ἡγούμενος ἀκούσας ἀπελθὼν ἐπήγγειλεν τῷ ἀγιωτάτῳ πάπᾳ· ὁ δὲ μακάριος Γρηγόριος, μαθὼν ἀρώριεν αὐτὸν ἀπὸ κοινωνίας, ὡς παραλύσαντα τοὺς κανόνας τοῦ μοναστηρίου. Μετὰ οὖν ὀλίγον χρόνον ἐτελεύτησεν ὁ ἀδελφὸς ὁ ἀφορισμένος, μὴ μαθόντος τοῦ πάπα. Μετὰ οὖν δύο ἢ τρεῖς ἡμέρας ἀπελθὼν ἡγούμενος, ἀπήγγειλεν αὐτῷ ὅτι ὁ ἀδελφὸς ἀνέπαυσεν. Ἐπὶ τοῦτο οὖν οὐ μετριῶς ἐλυπήθη, ὅτι οὐ πρό τοῦ ἐξελεθεῖν αὐτὸν ἐκ τοῦ βίου τούτου, οὐκ ἔλυσεν αὐτὸν τὸ τοῦ ἀφορισμοῦ ἐπιτίμιον· καὶ γράψας εὐχὴν ἐν πιτακίῳ δέδωκεν ἐνὶ τῶν ἀρχιδιακόνων, κελύσας αὐτῷ ἀπελθεῖν, καὶ ἐπάνω τοῦ τάφου τοῦ ἀδελφοῦ ἀναγνῶναι αὐτήν. Ἦν δὲ εὐχὴ λύουσα αὐτὸν ἐκ τοῦ ἀφορισμοῦ τὸν τεθνεῶτα. Ἀπελθὼν οὖν ἀρχιδιάκονος, ὡς ἐπετρέπη, ἐπάνω τοῦ τάφου τοῦ ἀδελφοῦ ἀνέγνω τὴν ἐπιστολὴν τὴν ἔχουσαν τὴν εὐχὴν· καὶ τοιαύτη νυκτὶ θεωρεῖ ἡγούμενος τὸν ἀδελφὸν τὸν ἀποθανόντα· καὶ λέγει αὐτῷ οὐκ ἐτελεύτησας, ἀδελφέ; λέγει αὐτῷ· ναί. Καὶ πάλιν ἠρώτησεν αὐτόν· Καὶ ποῦ ἦς ἕως τῆς σήμερον; Καὶ λέγει αὐτῷ· ὁ ἀδελφός· ὄντως, κύριε, εἰς τὴν φυλακὴν· καὶ ἕως τῆς θῆς οὐκ ἀπελύθη. Ἐγνώσθη οὖν τοῖς πᾶσιν, ὅτι ἐν οἷα ὥρα ἀρχιδιάκονος τὴν εὐχὴν εἶπεν ἐπάνω τοῦ τάφου, ἐν αὐτῇ τῇ ὥρᾳ ἐλύθη ἐκ τοῦ ἀφορισμοῦ, καὶ ἠλευθερώθη ἐκ τοῦ κατακρίματος ἢ ψυχῆ αὐτοῦ”.. Niniejszy tekst grecki z PG tak został poprawiony według przygotowanego przez Philipa Pattendena wydania krytycznego dzieła Moschosa: PG 87, 3072: *post* Λαβὼν οὖν ὁ μοναχὸς τὰ τρία νομίματα *addidit* εἶχεν αὐτὰ παρ’ ἐπιτῶ, ἄλλος δὲ τὸν ἀδελφῶν, ἰδὼν αὐτὸν ἔχοντα τὰ τρία νομίματα || PG 87, 3072B ἐπάνω τοῦ ἀδελφοῦ: ἐπάνω τοῦ τάφου τοῦ ἀδελφοῦ || PG 87, 3072B καὶ λέγει ὁ ἡγούμενος: καὶ λέγει αὐτῷ οὐκ ἐτελεύτησας, ἀδελφέ; λέγει αὐτῷ· ναί. Καὶ πάλιν ἠρώτησεν αὐτόν; por. Maisano (wyd.), dz. cyt., s. 248.

<sup>31</sup> Nic ponadto o tym prezbiterze Piotrze nie wiemy. Ja obojętnie próbowałbym utożsamiać go z Piotrem diakonem – przyjacielem i współpracownikiem Grzegorza Wielkiego, który zarządzał posiadłościami ziemskimi Kościoła Rzymskiego na Sycylii i w Kampanii. Z nim też Grzegorz rozmawia w swoich *Dialogi de vita et miraculis Patrum Italicorum* (CPL 1713, Sch 251, Sch 260, Sch 265). Nie jest bowiem wykluczone, że ten tak świetnie znający życie Grzegorza Piotr diakon mógł opowiedzieć to wydarzenie Janowi Moschosowi w starszym wieku, gdy był już prezbiterem.

<sup>32</sup> Z samych pism Grzegorza Wielkiego wynika jedynie, że był on pretorem (por. *Registrum epistularum* IV 2). To samo podaje o nim Jan Diakon (por. *Vita S. Gregorii Magni* I 4). O Grzegorzcu Wielkim jako *Praefectus Urbis* mówi jednak *Codex Casinenensis* (por. T. Tarducci, *Storia di S.*

sam zapragnął wieść życie mnisze<sup>33</sup>. Grzegorz objął ten urząd około 570 lub 572 roku<sup>34</sup>. Samo jednak zdanie nie rozstrzyga, czy owa reguła, którą Grzegorz dał klasztorowi, była przez niego napisana, czy przekazał on mnichom jakąś istniejącą już regułę. Także bowiem wszystkie ówczesne reguły surowo zakazywały mnichom posiadania na własność czegokolwiek, nawet jakiejś najmniejszej rzeczy. Ten przepis reguły został przekroczony przez jednego z młodych mnichów, który poprosił swojego „świeckiego brata, aby kupił mu koszulę, gdyż jej nie posiadał”. Ten dał mu „trzy pieniądze”, aby sobie ją kupił. Mnich zatrzymał te pieniądze u siebie. Jeden jednak ze współbraci powiadomił o tym przeora, a ten doniósł o tym „świętemu papieżowi” – Grzegorzowi.

Jak wynika z tego zdania, Grzegorz nie był wówczas przełożonym klasztoru, lecz był już „papieżem”, biskupem Rzymu. Wydarzenie to mogło więc mieć miejsce najwcześniej w lutym 590 r., to znaczy: po śmierci papieża Pelagiusza II i po wyborze Grzegorza na biskupa Wiecznego Miasta, ale najprawdopodobniej dopiero po 3 września 590 r., kiedy to – po otrzymaniu zatwierdzenia wyboru przez cesarza Maurycego – Grzegorz został w bazylice św. Piotra wyświęcony i ustanowiony biskupem Rzymu<sup>35</sup>. Grzegorz ekskomunikował nieposłusznego mnicha, a sam mnich krótko później zmarł. Przeor poszedł oznajmić to papieżowi. Grzegorz napisał wówczas „modlitwę na małym foliale i dał ją jednemu z archidiaconów, nakazując, aby została odczytana nad mogiłą mnicha”. Był to egzorcyzm, który miał uwolnić zmarłego od ekskomuniki. Archidiacon wypełnił polecenie i jeszcze „tej samej nocy przeor zobaczył we śnie młodego zmarłego”, który oznajmił mu, że do chwili odmówienia modlitwy-egzorcyzmu przebywał w zaświatach „w więzieniu” i aż do wczoraj nie mógł zostać z niego uwolniony. Tak więc, tej samej chwili, w której archidiacon czytał modlitwę nad mogiłą nieposłusznego i „bogatego” mnicha, zakonnik ten został „uwolniony od ekskomuniki, a jego dusza została zachowana od potępienia”. Słowa te wspaniale współbrzmia z Grzegorzowymi *Dialogi de vita et miraculis Patrum Italicorum*, szczególnie z ich IV księgą, która zajmuje się zagadnieniem śmierci i losów człowieka po niej. Jak już wspomnieliśmy, w księdze tej Grzegorz rozmawia ze swym przyjacielem i diakonem, który także nazywa się „Piotr”<sup>36</sup>.

*Gregorio Magno e del suo tempo*, Roma 1909, 17). Dzisiejsi badacze nie są przeto zgodni, jaki rzeczywiście urząd Grzegorz wówczas piastował. Odnośnie do stanowisk uczonych w tym względzie, por. Wolińska, dz. cyt., s. 34, przypis 9.

<sup>33</sup> Por. M.P. Ciccarese (wyd.), *Visioni dell'AldiB in Occidente. Fonti, modelli, testi* [= Biblioteca Patristica, 8], Firenze 1987, 116. Odnośnie do różnych stanowisk, czy św. Grzegorz był mnichem, czy tylko mieszkał w klasztorze, wiodąc w nim życie na podobieństwo przebywających tam mnichów, por. Wolińska, dz. cyt., s. 35, przypis 10.

<sup>34</sup> Por. Wolińska, dz. cyt., s. 34, przypis 9.

<sup>35</sup> Por. P. Siniscalco – U. Pizzani – A. Di Bernardino, *Scrittori dell'Italia*, w: A. Di Bernardino (wyd.), *Patrologia, IV: Dal Concilio di Calcedonia (451) a Beda. I Padri latini*, Genova 1996, 154.

<sup>36</sup> Na temat Grzegorza Wielkiego jako „ojca” wizji pozagrobowych, por. Ciccarese (wyd.), dz. cyt., s. 115-147.

Jak widzieliśmy, w tekście tym jest mowa o „więzieniu”, w którym przebywał po śmierci niewierny mnich. Nie jest to więc ani niebo ani piekło, gdyż z tegoż ostatniego nie ma wybawienia. Moglibyśmy więc nazwać to „więzienie” – zgodnie z dzisiejszym katolickim nazewnictwem – „czyśćcem”, przejściowym stanem oczyszczenia przed wejściem do nieba. To modlitwy Kościoła, napisane ponadto i nakazane przez biskupa Rzymu, spowodowały, iż zmarły mnich został już po śmierci „uwolniony od ekskomuniki, a jego dusza została zachowana od potępienia”. Tekst ten jest o tyle bardziej ciekawy, iż znajduje się w patrologii bizantyjskiej, aczkolwiek autor – jak nas o tym zapewnia – przekazuje go na podstawie świadectwa prezbitera Piotra, który żyje i działa w kręgu kultury zachodniej.

**3. Podsumowanie.** Zgodnie z nazewnictwem, które wytworzyło się we wczesnym okresie patrystycznym, słowo „papież” nie było zastrzeżone tylko dla biskupa Rzymu. W rzeczy bowiem samej, jak mogliśmy się przekonać, zarówno Eulogiusz Aleksandryjski, jak i Leon Wielki, noszą tytuł „papieża”: Eulogiusz – „papież aleksandryjski”, Leon – „papież rzymski”. Tytuł ten więc w owych czasach nie miał tego znaczenia, jakie obecnie nadają mu katolicy, postrzegając go jako doskonały synonim biskupa Rzymu.

Jan Moschos przedstawia Leona Wielkiego, pisząc o szczególe dotyczącym powstania *Tomus ad Flavianum*, o „tradycji przechowywanej na piśmie w Kościele Rzymskim”, według której Leon, napisawszy *Tomus*, chciał niejako być pewny, iż zawarta w nim nauka chrystologiczna była prawowierna. Aby to osiągnąć, zwrócił się o pomoc do swego poprzednika na biskupstwie rzymskim – do „św. Piotra – księcia apostołów” i „pierwszego z uczniów” Chrystusa, któremu „powierzono tron i Kościół naszego Pana, Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”. Leon prosił więc św. Piotra, aby poprawił jakieś błędy, które Leon mógł popełnić. Po czterdziestu dniach modlitewnego oczekiwania ukazał się Leonowi św. Piotr, zapewniając go, iż poprawił *Tomus ad Flavianum*. W opisie tym widoczne jest przeświadczenie Jana Moschosa – człowieka kultury greckiej i bizantyjskiej – jeżeli już nie wprost o prymacie i o pierwszeństwie św. Leona jako biskupa Rzymu, to niewątpliwie przynajmniej o prymacie św. Piotra Apostoła, którego Leon jest następcą i którego szczególną, namacalną opieką się cieszy. To św. Piotr jest „księciem apostołów”, „pierwszym z uczniów”, to jemu „powierzono tron i Kościół naszego Pana, Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”; to on teraz się troszczy, aby jego następcą trwał w wyznawaniu prawowitej wiary. Według więc tekstu Jana Moschosa biskupi Rzymu sami z siebie, jako ludzie, mogą popełniać i popełniają błędy, ale w ostateczności ich nauka jest prawowierna, gdyż troszczy się o to sam św. Piotr.

W następnym urywku św. Leon jest ukazany jako „wysoki człowiek o czcigodnym wyglądzie”, który prosi o posłuchanie u patriarchy Eulogiusza i przedstawia się jako „patriarcha Rzymu”. Synkellos Teodor zapowiada go

w następujący sposób: „Prześwięty i wielce błogosławiony patriarcha Leon, głowa Kościoła Rzymskiego”. Teodor stawia więc obu biskupów na równej płaszczyźnie; Leon nie jest głową Kościoła Powszechnego, lecz tylko „Rzymskiego”. Co więcej, biskup Rzymu przybywa do biskupa Aleksandrii, aby „złożyć hołd”. Leon przychodzi, aby podziękować Eulogiuszowi za obronę *Tomus ad Flavianum*. Ta obrona wiary chalcedońskiej spowodowała, że Eulogiusz spodobał się nie tylko Leonowi, lecz także św. „Piotrowi – księciu apostołów – a przede wszystkim prawdzie, którą głosimy – Chrystusowi naszemu Bogu”. Na podstawie powyższej wypowiedzi znów wyraźnie widać walne znaczenie św. Leona i jego listu do św. Flawiana dla wypracowania dogmatu chrystologicznego. Co do samego jednak prymatu Leona jako biskupa Rzymu, należy powiedzieć, iż jawi się on zgodnie z owym okresem starożytności chrześcijańskiej: widzimy tu wyraźnie dwóch równych sobie w godności biskupów-patriarchów, którzy są suwerennymi, szanującymi się wzajemnie głowami, rządcami własnych Kościołów lokalnych.

W ostatnim wreszcie tekście Jana Moschosa o Leonie Wielkim, opisane jest wydarzenie, które miało miejsce po tym, jak abba Amos został wyświęcony na patriarchę Jerozolimy, a więc najprawdopodobniej w 594 roku. Podczas hołdu składanego Amosowi przez mnichów jego jurysdykcji, patriarcha wyznał, że najbardziej boi się odpowiedzialności za niegodne udzielanie święceń, gdyż „błogosławiony Leon – głowa Kościoła Rzymu – pozostawał przez czterdzieści dni w poście i usilnej modlitwie przy grobie apostoła Piotra, prosząc, aby wstawił się za nim u Boga, aby przebaczył mu jego przewinienia. Po upływie czterdziestu dni ukazał się mu apostoł Piotr, który mu powiedział: «Modliłem się za ciebie. Wszystkie twoje winy zostały przebaczone, za wyjątkiem tych, które dotyczą święceń. Tylko z tego zdasz sprawę, czy udzielałeś święceń dobrze, czy nie»”.

Podany tu przez patriarchę Amosa jako przykład Leon Wielki jawi się nie jako głowa Kościoła Powszechnego, lecz jako „głowa Kościoła Rzymu”. Niemniej jednak, sam fakt, iż Leon służy za paradygmat, wskazuje na wzorcowe miejsce biskupa Rzymu względem całej hierarchii kościelnej. Jako ułomny człowiek św. Leon modli się do św. Piotra o odpuszczenie grzechów i otrzymuje od Apostoła zapewnienie o ich przebaczeniu. Leon będzie musiał tylko „zdać sprawę, czy udzielał święceń dobrze, czy nie”. Przejawia się tu niewątpliwie troska o doskonałe zachowanie w Kościele tradycji i sukcesji apostołskiej. Leon także, będąc biskupem Rzymu i następcą św. Piotra, czerpie swe niezachwiane oparcie w wierze i postudze apostołskiej z osoby samego Księcia Apostołów i Pierwszego Ucznia Chrystusa. To sam św. Piotr, którego grób znajduje się w Rzymie, bezpośrednio troszczy się o swego następcę na rzymskiej stolicy biskupiej.

Przechodząc do podsumowania fragmentów Moschosa dotyczących św. Grzegorza Wielkiego, stwierdzamy, że w pierwszym tekście przez nas rozwa-

zanym, a przekazanym na podstawie opowiadania mnicha Jana Persa, jest on nazwany „wielkim Grzegorzem – wielce błogosławionym biskupem Rzymu”. Jan Pers poznaje św. Grzegorza, gdy udaje się jako pielgrzym do Rzymu. Pers sławi pokorę, miłosierdzie i dobroczynność Grzegorza, który pierwszy oddaje pokłon Janowi Persowi i – ponieważ ten także pada na ziemię w pokłonie przed papieżem – nie wstaje, zanim Jan pierwszy się nie podnosi. Grzegorz dał także Janowi Persowi trzy złote pieniądze, rozkazując, aby dano mu płaszcz i wszystko, co mogło być mu potrzebne; świadczy to o miłosierdziu i dobroczynności biskupa Rzymu.

Drugi i ostatni urywek dotyczący św. Grzegorza Wielkiego mówi o nim jako o papieżu miasta Rzymu. Ten dodatek „Rzymu” wskazuje, iż zwrot „papież” nie jest tu jeszcze ściśle zastrzeżony biskupowi Rzymu. Autor, jak sam informuje, czerpie tu wiadomości z przekazu niejakiego prezbitera Piotra, od którego dowiadujemy się, iż „zostawszy papieżem, [Grzegorz] założył wielki klasztor męski, dając mu regułę, by żaden mnich niczego nie posiadał, nawet jednego grosza”. Chodzi tu najprawdopodobniej o klasztor położony na rzymskim wzgórzu Celio, gdzie obecnie znajduje się kościół św. Andrzeja wraz z mniszą wspólnotą kamedułów. Tekst potwierdza więc, że Grzegorz przynajmniej już jako papież założył „wielki klasztor męski”. Nie wyklucza to jednak możliwości, iż mógł to być nie pierwszy, lecz kolejny klasztor założony przez Grzegorza. Z zasady bowiem twierdzi się, że założył on klasztor już jako *Praefectus Urbis* względnie tylko pretor w jednej ze swoich willi przy *Clivus Scauri* w Rzymie, kiedy to sam zapragnął wieść życie mnisze. Samo jednak zdanie nie rozstrzyga, czy owa reguła, którą dał klasztorowi Grzegorz, była przez niego napisana, czy też dał on mnichom jakąś istniejącą już regułę. Ten przepis reguły został przekroczony przez jednego z młodych mnichów, który zatrzymał sobie podarowane mu pieniądze. O przestępstwie tym dowiedział się przeor klasztoru, który doniósł to „świętemu papieżowi” – Grzegorzowi. Biskup ekskomunikował mnicha, a sam mnich krótko później zmarł. Grzegorz napisał wówczas egzorcyzm, który miał uwolnić zmarłego mnicha od ekskomuniki. Gdy na polecenie Grzegorza archidiakon przeczytał egzorcyzm nad mogiłą mnicha, jeszcze „tej samej nocy przeor ujrzał we śnie młodego zmarłego”, który oznajmił mu, że do chwili odmówienia modlitwy-egzorcyzmu przebywał w zaświatach „w więzieniu” i nie mógł zostać z niego uwolniony.

W tekście tym jest mowa o „więzieniu”, w którym przebywał po śmierci niewierny mnich. Nie jest to więc ani niebo, ani piekło, gdyż z tegoż ostatniego nie ma wybawienia. Moglibyśmy więc nazwać to „więzienie” – zgodnie z dzisiejszym katolickim nazewnictwem – „czyśćcem”, przejściowym stanem oczyszczenia przed wejściem do nieba. To modlitwy Kościoła, napisane ponadto i nakazane przez biskupa Rzymu, spowodowały, iż zmarły mnich został już po śmierci „uwolniony od ekskomuniki i jego dusza została zachowana od potępienia”. Tekst ten jest o tyle bardziej ciekawy, iż znajduje się w patrologii



Questo testo, ancora una volta, dimostra il ruolo importante di san Leone e della sua lettera a Flaviano per l'elaborazione del dogma cristologico. Per quanto riguarda, invece, lo stesso primato di san Leone in quanto vescovo di Roma, esso si esprime conformemente al periodo patristico in cui fu stilato: nel testo, infatti, vediamo due vescovi-patriarchi del tutto uguali nella loro dignità, perfetti sovrani che si rispettano reciprocamente e che sono capi autonomi delle Chiese locali a loro affidate.

Il terzo e ultimo testo di Giovanni Mosco che si occupa di san Leone Magno descrive un fatto avvenuto subito dopo l'istituzione dell'abba Amos a patriarca di Gerusalemme (con molta probabilità nel 594): durante un omaggio fatto ad Amos per questa occasione dai monaci della sua giurisdizione, il patriarca confessò che quello che gli faceva più paura era il peso delle ordinazioni, perché „il beato Leone, capo della Chiesa di Roma, rimase quaranta giorni a digiunare e a pregare con insistenza presso la tomba dell'apostolo Pietro, chiedendogli di intercedere per lui presso Dio perché perdonasse le sue trasgressioni. Al compimento dei quaranta giorni gli apparve l'apostolo Pietro, che gli disse: «Ho pregato per te. Le tue colpe ti sono state tutte perdonate, tranne quelle relative alle ordinazioni. Solo di questo ti sarà chiesto conto: se avrai ordinato bene o no»". San Leone Magno, citato dal patriarca Amos come esempio, viene presentato non come il capo della Chiesa universale, bensì come „il capo della Chiesa di Roma". Tuttavia, il fatto stesso che san Leone funga da paradigma indica la posizione esemplare e peculiare del vescovo di Roma rispetto a tutta la gerarchia della Chiesa. In quanto uomo fallibile, san Leone prega san Pietro per la remissione delle proprie trasgressioni e ciò gli viene concesso. Leone dovrà soltanto rendere conto se avrà ordinato bene o no. In tutto questo si vede, senza dubbio, una grande preoccupazione della conservazione della tradizione apostolica, della successione apostolica nella Chiesa. Anche san Leone, in quanto vescovo di Roma e successore di san Pietro, ha il suo sostegno della retta fede e del ministero apostolico nella persona dello stesso Principe degli Apostoli e del Primo Discepolo di Cristo. ? lo stesso san Pietro, il cui sepolcro si trova a Roma, ad interessarsi direttamente del suo successore sulla cattedra vescovile dell'Urbe.

Passando ai brani di Giovanni Mosco riguardanti san Gregorio Magno, constatiamo che nel primo testo, che relaziona un racconto del monaco Giovanni il Persiano, san Gregorio é chiamato „il Grande Gregorio, il beatissimo vescovo di Roma". Giovanni il Persiano conobbe san Gregorio quando si recò in pellegrinaggio a Roma. Il Persiano loda l'umiltà, la misericordia e la carità di Gregorio. Infatti, egli per primo si inchina profondamente, fino a terra, davanti a Giovanni e, dato che anche quest'ultimo si prostra davanti a Gregorio, non si alza finché il Persiano non lo fa per primo. Inoltre, san Gregorio anche dà al monaco Giovanni tre monete d'oro, ordinando che gli si dia un mantello e ogni cosa che gli possa servire. Tutto ciò testimonia una grande misericordia e carità?in Gregorio.

Il secondo e ultimo testo riguardante san Gregorio Magno parla di lui come del papa della città?di Roma. L'aggiunta „di Roma" dimostra che l'appellativo „papa" non viene ancora riservato strettamente al vescovo di Roma. L'autore di questo testo si serve qui del racconto di un certo presbitero Pietro, „che veniva da Roma". Da questi, infatti, veniamo a sapere che san Gregorio „diventato papa, fondò

bizantyjskiej, aczkolwiek autor – jak nas o tym zapewnia – przekazuje go na podstawie świadectwa prezbitera Piotra, który żyje i działa w kręgu kultury zachodniej.

## VESCOVI DI ROMA NEL *PRATUM SPIRITUALE* DI GIOVANNI MOSCO

(Riassunto)

Giovanni Mosco, nel *Pratum spirituale*, menziona direttamente i tre vescovi di Roma: san Pietro Apostolo, san Leone Magno e san Gregorio Magno. San Pietro, però, viene menzionato soltanto occasionalmente e mai direttamente. Nel presente articolo, perciò, egli non viene trattato separatamente, ma solo quando è menzionato nei capitoli che presentano san Leone Magno o san Gregorio Magno. Conformemente alla nomenclatura che si è sviluppata nel primo periodo patristico, la parola „papa” non era riservata soltanto al vescovo di Roma, ma veniva utilizzata anche da altri vescovi, ad esempio: da quelli di Alessandria.

Giovanni Mosco tratta di san Leone Magno fornendo un particolare riguardante la composizione del *Tomus ad Flavianum*, secondo il quale san Leone, dopo aver scritto il *Tomus*, volendo essere certo che la dottrina cristologica in esso contenuta fosse ortodossa, si rivolse al suo predecessore sulla cattedra vescovile di Roma, cioè? a san Pietro Apostolo, chiedendo a lui di correggere eventuali errori che avesse potuto commettere. Passati quaranta giorni di penitenza e preghiera, san Pietro Apostolo apparve a san Leone assicurandolo della correzione del *Tomus*. Si vede qui una chiara persuasione di Giovanni Mosco, se non proprio del primato di Leone in quanto vescovo di Roma, del primato di san Pietro Apostolo di cui san Leone è il successore e della cui peculiare protezione gode. Perciò, secondo Giovanni Mosco, i vescovi di Roma, essendo uomini, possono commettere e commettono errori, ma, ciò nonostante, la loro dottrina è ortodossa, perché tutelata da san Pietro.

Il secondo brano da noi analizzato, e riguardante san Leone Magno, racconta un sogno di Teodoro, il sincello di Eulogio, patriarca di Alessandria. San Leone è descritto come „un uomo alto, di aspetto venerabile”, che si presenta come „il patriarca di Roma” e chiede di essere annunciato al patriarca Eulogio. Teodoro, quindi, lo annuncia a Eulogio nel seguente modo: „Il santissimo e beatissimo patriarca Leone, capo della Chiesa di Roma”. Il sincello, perciò, colloca i due vescovi sullo stesso livello di dignità: Leone non è il capo della Chiesa universale, ma soltanto della „Chiesa di Roma”. Anzi, il vescovo di Roma arriva al vescovo di Alessandria per „rendergli omaggio”. San Leone viene per ringraziare Eulogio per la difesa del *Tomus ad Flavianum*. Tale difesa della fede calcedonese, infatti, fece sì che Eulogio piacesse non soltanto a Leone, bensì anche „a Pietro, principe degli apostoli, e soprattutto alla verità che noi predichiamo, Cristo nostro Dio”.

un grande monastero per uomini, dando ad esso la regola che nessun monaco possedesse nulla, neppure uno spicciolo". Si tratta qui, con molta probabilità, del monastero sul Monte Celio, ove attualmente si trova la chiesa di sant'Andrea con la comunità dei monaci camaldolesi. Il testo testimonia che san Gregorio, diventato papa, „fondò un grande monastero per uomini". Questa notizia non esclude, però, la possibilità che si poteva trattare non del primo monastero, ma di uno dei monasteri fondati da Gregorio. Inoltre, neppure la notizia secondo la quale san Gregorio diede a questi monaci una regola, dimostra che essa fu scritta proprio da lui. Infatti, egli poteva dare a quei monaci una regola già esistente, non scritta necessariamente da lui stesso. La detta norma della regola fu trasgredita da uno dei giovani monaci del monastero che ebbe conservato presso di sé del denaro regalatogli. La notizia circa questa trasgressione fu riferita al priore del monastero, il quale andò a riferire l'accaduto „al santo papa" Gregorio. Il santo scomunicò il monaco, il quale, poco tempo dopo, morì. San Gregorio scrisse allora una preghiera di esorcismo che avrebbe dovuto liberare il monaco morto dalla scomunica. Letta questa preghiera dall'arcidiacono sulla tomba del monaco, „quella notte stessa il priore vide in sogno il giovane defunto", il quale gli comunicò che fino al giorno prima si era trovato „in prigione" e non poteva essere liberato.

Il testo parla di una „prigione" nella quale veniva tenuto dopo la morte quel monaco infedele. Non si tratta, perciò, né del cielo, né dell'inferno, perché da quest'ultimo non vi è alcun scampo. Potremmo allora, conformemente all'attuale nomenclatura cattolica, chiamare questa „prigione" proprio „il purgatorio", ossia uno stato intermedio in cui i morti si purificano prima di entrare in cielo. Furono, quindi, le preghiere della Chiesa, scritte inoltre e ordinate dal vescovo di Roma, a fare sì che quel monaco infedele fosse „liberato dalla scomunica e la sua anima sciolta dalla condanna". Questo testo è più interessante ancora perché si trova nella patrologia bizantina, anche se il suo autore, come egli stesso ci assicura, ce lo tramanda basandosi sulla testimonianza del presbitero Pietro, il quale vive e opera nell'ambiente della cultura occidentale.